GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 131. — W Poniedziałek dnia 9. Czerwca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Czerwca.

J. K. Mość Xiążę Albrecht wrócił tu z podróży swojéj.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 2. Czerwca.

JO. Feldmarszałek, Xżę Warszawski Namiestnik K. P., onegdaj przed południem wyjechał na dni kilka dla zwiedzenia części województw Kaliskiego i Mazowieckiego, zaś Xiężna Jejmość wyjechała za granicę dla używania wód Maryenbadzkich.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Maja.

Powszechnie tu głoszą, że się zbliża Ministeryalna Kryzys, a to w skutek wniosku, jaki Pan Ward dnia dzisiejszego wieczorem w Izbie niższéj uczynić postanowił. Ten bowiem opiewa, że protestancki biskupi instytut kościelny w Irlandyi przewyższa duchowne potrzeby protestanckiéj ludności, i że w skutek upoważnienia Rządu do uregulowania własności kościelnéj podług zdania Parlamentu, Izba jest tego zdania, ażeby obecne posiadłości Kościoła w Irlandyi, jakie obecnie na mocy prawa istnieją, zredukowane zostały. Z przyczyny tego tak ważnego przedmiotu znikła jedność pomiędzy Ministrami, chociaż względem domniemanych wypadków tego poróżnienia bardzo rożnorodne krążą domysły! Podczas bowiem gdy Kanclerz państwa Lord Althorp i większa część Ministrów gabinetowych teoretycznie Parlamentowi przyznają prawo oznaczenia ilości téj części dochodu Kościoła irlandzkiego, który jako stała własność duchowieństwa ma być ufundowany, i obrócenia reszty summy na świeckie potrzeby, Sekretarz kolonialny Stanley i pierwszy Lord Admiralicyi Sir James Graham oddalają się całkiem w zasadach swoich w względzie sekularyzowania dóbr kościelnych w Irlandyi. Tymczasem zamierza podobno i Lord Althorp wnieść o poprzednie zapytanie, twierdząc że wniosek Pana Ward, z praktycznego stanowiska uważany jest niewczesny i niepotrzebny. Na poprzednie zapytanie zgodzą się z pewnością także i Pan Stanley i Sir James Graham z Lordem Althorpem. Ale przy tak rożnych zdaniach nie można na żaden sposób wypadku rozpraw przewidzieć, a niepewność ta wspólnie z zbliżonym dniem zamknięcia rachunków wpływała dzisiaj na zniżenie ceny papierów. Podczas

gdy Kuryer jeszcze wczoraj sobie pochlebiał, że żadna znaczna zmiana w Ministeryum nie nastąpi, Times namieniła o pogłoskach, że Ministrowie może wszyscy ustąpią i przyjoczyła zdanie ogólne dobrze zawiadomionych towarzystw, że na każdy przypadek modifikacya nastąpić musi. Ponieważ się dotąd nie przekonano, ażeby się przeciw ewentualnej sekularyzacyi więcéj Ministrów oświadczyć miało prócz dwoch (niektórzy jednak wymieniają także Generalnego Dyrektora poczty Xięcia Richmond), z ktorych jeden Pan Stanley jest największy mówca ministeryalnego stronnictwa, podczas gdy zdolności administracyjne drugiego, Sir James Grahama, wysoko cenione bywają, spodziewać się przeto należy, że ich pozostali koledzy pójdą za ich przykładem, i Times daje dla tego do zrozumienia, że wakujące posady przez przynajmniéj równéj liberalności osoby obsadzone być muszą, aby jednostajność w administracyi zaprowadzić, któréj zresztą o zbyteczny liberalizm obwiniać nie można, i któraby przez uzupełnienie z stronnictwa Torysowskiego zaufanie narodu całkiem utraciła. Surowo szczególniéj powstaje Times przeciw koalicyjnemu Ministeryum, które jeszcze nigdy nic dobrego i stanowczego do skutku nie przyprowadziło. Sądzi się ta gazeta być przekonaną, że i Król nawet, mimo wszelkich całkiem przeciwnych pogłosek, czuje takiż sam wstręt od wszelkiego połączenia się stronnictw, przez co nietylko godność korony, ale także i szczęście ludu osobistéj dumie i samolubnemu interessowi poświęcone bywa. W najnowszym swoim artykule oświadcza Times, że redukcya kościola irlandzkiego jest koniecznością uznaną przez $\frac{19}{20}$ irlandzkiego jakoteż przez znaczną większość angielskiego narodu, i wzywa Hrabiego Greja, ażeby istniejący gabinet raczéj dziś niżli jutro rozwiązał; na szanownych przyjaciołach, mówi daléj, do przywrócenia tegoż i na przyzwoleniu parlamentu i narodu zbywać mu nie będzie.

Bardzoby nas cieszyło, mowi gazeta ministeryalna Globe, gdybyśmy wieść o różności zdań dwóch Ministrów a pozostałych ich kolegów jako płonną wystawić mogli, ile że wystąpienie ich obydwóch z wielu względów szkodliwémby było. Wszystko, co Ministeryum nadaje charakter poruszenia, jest szkodliwe; w czasie albowiem, gdzie może wielkie zmiany nieuchronnemi będą, radzibyśmy widzieli u steru rządu mężów skłonnych do złagodzenia, nie zaś do przyspieszenia tych zmian. O powodzie do różnicy, t. j. zamiany dziesięcin w Irlandyi na podatek gruntowy tak się to pismo wyraża pomiędzy innemi: W względzie własności kościelnéj znajduje się Parlament w szczególniejszém położeniu. Ma on właściwie biorąc do czynienia nie z już istniejącym, tylko od niejakiego dopiero czasu uchwalonym dochodem. Dziesięciny w Irlandyi po większéj części zniesiono, nie przez ciało prawodawcze, lecz wbrew temu(!) i to przez przywłaszczenia ludu, któremu, czyli je za dobrodziejstwo, czyli téż za nieszczęście uważać będziemy, równie trudno było opierać się jak wylewowi wody. Parlament wdał się w to i rzekł do właścicieli gruntów: niebędziecie korzystali z wykroczeń ludu, które się do złupienia Kościołów przyczyniły. Parlament utworzył podatek gruntowy, całkiem różny od podatku dziesięcin. Nie był on obowiązany do wmieszania się takowego, teraz zaś jest jego powinnością wyrzec stanowisko względem zastósowania ustanowionego przez siebie podatku. Zniesienie dziesięcin wypłynęło z nienawiści ludu irlandzkiego przeciw Kościołowi protestanckiemu i okazało słabość tegoż Kościoła w Irlandyi. Możeszże więc być sposobniejsza chwila do poszukiwania, czyli pod kontrolą państwa zostające dochody, których jawnym zamiarem jest uspokojenie ludu i nawrócenie do protestantyzmu, i które ani jednego ani drugiego nie dokazały, czyli mówię takowe dochody dobrze lub źle użyte zostały?

O dzisiejszém posiedzeniu mówi Globe: Nigdy może mniéj się poprzednio nienaradzano, jak przy obecnéj sposobności, tak że ton i umiarkowanie same zdołają rozstrzygnąć dyskussye, jakie wśród tak niezwyczajnych okoliczności rozpoczęte być mają. Wreszcie nie wyglądamy żadnych ważnych wypadków.

Z dnia 30. Maja.

Nie nadeszły tu nowsze autentyczne wiadomości z widowni wojny w Portugalii. Zawinął jednak „County of Pembroke", odpłynąwszy z Lizbony d. 14, a z Porto d. 18 Maja, do Plymouth z gońcem gabinetowym na pokładzie, który ratyfikacyą znajomego traktatu czterech mocarstw ze strony rządu Portugalskiego przywiózł. Głoszono w Lizbonie w chwili odejścia gońca tego, że Don Miguel czynił usiłowania, aby opuścić Santarem, że wszelako otoczony zewsząd, zniewolony został powrócić do swojéj dawniejszéj głównéj kwatery. Czekano w Lizbonie co chwila wiadomości o zajęciu Santaremu. W Porto obiegała pogłoska, że Xiążę Tercejry wszedł do Pernes. Don Pedro wielu oficerow Admirała Napiera na wyższe posunął stopnie.

Oprócz Panów Stanley i Sir James Graham wystąpili także Xiążę Richmond i Hr. Ripon z ministeryum; zaś Hr. Grey pozostał i ma sobie od Króla polecony wybór nowych kollegów. (Dokładniejsze wiadomości o tych wy-

padkach zamieści Redakcya Gaz. Poznańskiéj w jutrzejszym numerze).

Gazety północno - amerykańskie umieściły pismo Prezydeta Jakson do Senata Ziednoczonych Stanów, obejmujące protestacyą jego przeciw postanowieniom władzy prawodawczéj. Trudno przewidzieć jakie skutki mieć może to jawne poróżnienie między władzą wykonawczą i pierwszą magistraturą krajową; zawsze jednak jest ono nowém ziawiskiem w dziejach ziednoczonych Stanow.

Gazety z Buenos-Ayres pod d. 18. Stycznia obéjmują protestacią pełnomocnego Posła ziednoczonych prowincyi Rio de la Plata, podaną gabinetowi naszemu względem zajęcia wysp Falklandzkich przez Anglików. Pismo to maluje obszernie cały tok układów. Roztrząsa zapytanie, czyli najwyższa władza nad temi wyspami służy koronie angielskiéj, lub też rządowi ziednoczonych prowincyi? Jest podzielone na 3 części: pierwsza wystawia jednoczesne odkrycie tych wysp przez różne narody; druga zajęcie ich od roku 1764 do 1774, i następny spór między Anglią i Hiszpanią; nakoniec trzecia stan wysp w ostatnich 60 latach po zakonczonym sporze. Poseł protestuje przeciw najwyższéj władzy, którą sobie Anglia w ostatnim czasie przywłaszczyła, oraz przeciw zniszczeniu zabudowań w Port Louis należących do rzeczypospolitéj, i domaga się wynagrodzenia szkody.

List ajenta gospody Lloyds, pisany d. 16. Stycznia z Callao, donosi, iż d. 4 tegoż miemiesiąca wybuchnęła rewolucya w Lima, i Prezydent rzeczypospolitéj Peruwiańskiéj cofnął się do twierdzy. Stronnictwo rewolucyjne ogłosiło miasto Chorillas miastem portowém, a lubo z rozkazu Prezydenta miejsce to znajduje się w stanie oblężenia, jest jednak otwarte dla wszystkich okrętów.

Morning-Herald zawiera następujące wyjątki z korrespondencyi madryckich: „Od powrotu mego do Hiszpanii widziałem temi dniami po raz pierwszy Królową na nowo. Wyglądała bardzo pięknie i czerstwo, chociaż zdaje się, iż piękność jéj zaczyna już cokolwiek się zmniejszać. Tusza jéj, która jest teraz daleko mocniejszą, niż r. z., zaczyna ujmować jéj wdzięków; ale w twarzy widać jeszcze ten czarujący wyraz, który jéj ziednał tylu wielbicieli. Uśmiech nad podziw jest miły. Ubrana była bez najmniejszéj przesady i przyjmowała z wielką uprzéjmością prośby, które ubodzy mają prawo podawać rodzinie królewskiéj. Towarzyszył jéj Szambelan Muńos, w grubéj ubrany żałobie, postępując w oddaleniu pełném uszanowania za Królową, razem z Xięciem Alagon. Gdy wsiedli do powozu, Królowa sama powoziła, trzymając lejce z odwagą i wdziękiem. Zdawało się, iż ją nader rozweselała obawa starego Xięcia, który, ilekroć konie się wspinały lub niecierpliwemi się okazywały, myślał o stopniu pojazdowym. Lud w milczeniu spoglądał na Królową, która mniéj uważając na tę oziębłość, tegim kłusem przejechała. Widziałem zarazem obie Królewny. Doña Izabella (Królowa) nie jest przystojna i mało ma w twarzy wyrazu; jest to czysty obraz zmarłego Króla Ferdynanda. Młodsza jéj siostra, jest to dziecię nader miluchne i ma podobieństwo do matki. Dona Izabella witała lud mechanicznie zwykłém poruszeniem ręki; gdy tym czasem młodsza jéj siostra zdawała się rozumieć wyraz téj etykiety i kiwała malutkiemi rączkami z taką uprzéjmością, iż lud głośnemi oznakami radości odpowiadał na to powitanie. — Aranjuez jest przybytkiem prawdziwie roskosznym. Ogrody jego zrasza Tajo. Niedziw, że rodzina królewska daje mu pierwszeństwo przed Madrytem, który jest najnudniejszą stolicą w Europie."

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 6. Maja.

Wiadomo, że zbiegły od Mehmeda Alego Pułkownik Idrisbéj, doznał najlepszego przyjęcia w Stambule. Podobnież przyjęci byli: Hussein béj, takze Pułkownik; Selimbéj. Generał brygady; Osman-béj, Admirał flotty egipskiéj, i wielu innych różnego stopnia officerów, którzy opuściwszy wojsko egipskie, przeszli na stronę Sultana. Usprawiedliwiając postąpienie swoje, ogłosił Osman Basza, wraz z Selimem Baszą w gazecie tutejszéj z d. 19. z. m. powody, które ich do takowego skłoniły. Oświadczają oni, że służąc w woysku egipskiém mniemali, że służą prawemu swojemu Monarsze, to jest Sultanowi, i że to wszystko, cokolwiek Basza Egiptu czynił, działo się z woli i na rzecz Sultana. Jako żołnierze słuchali ślepo dawanych im rozkazów, nie mając najmniejszych o stosunkach politycznych wiadomości. Teraz dopiero poznawszy prawdziwy stan rzeczy, i uważając Mehmeda Alego za zbuntowanego przeciwko prawemu władcy poddanego, uznali obowiązkiem swoim nie służyć więcéj w jego szeregach. Takiego to oświadczenia posłano ze Stambułu przez tajnych ajentów Porty, bardzo wiele drukowanych exemplarzy, dla rozrzucenia ich pomiędzy wojsko i mieszkańców w Syryi, gdzie istniał już, nie bez wiedzy ministrów Tureckich, spisek przeciwko Ibrahimowi Baszy. Tymczasem czujny i baczny na wszystko Ibrahim, odkrył spisek i zabiegi Porty, a winnych, jak

wiadomo, pościnać kazał. — Ponieważ nie można wątpić, że Mehmed Ali powziął z odkrytego spisku całą tkaninę wymierzonych przeciwko niemu zamachów, zdaje się przeto, że wszystkie teraźniejsze oznaki dobrego porozumienia między nim a Portą są pozorne tylko. Zawzięty i przebiegły Basza, knuje zapewne z strony swojéj nowe przeciwko Sułtanowi zamiary, i czeka tylko sposobnéj pory, ażeby mógł z niemi wystąpić.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Rakowka, Ur. Antoniemu Kamińskiemu należąca, w powiecie Szremskim położona, na trzy następujące po sobie lata, od S. Jana r. b. aż do S. Jana r. 1837 najwięcéj dającemu publicznie ma być wydzierżawiona. Tym końcem wyznaczony jest termin na

dzień 23. Czerwca r. b.

zrana o 10 godzinie przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Brückner w Sądzie Ziemiańskim. Ochotę dzierżawienia mający wzywają się, aby się na tém terminie stawili, z dodaniem iż każdy z nich przed licytacyą winien złożyć kaucyą 150 Tal. i że przybicie dla najwięcéj dającego nastąpi, jeżeli prawne nie zajdą przeszkody. Warunki dzierżawy w registraturze naszéj mogą być przejrzane.

Poznań, dnia 18 Maja 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Publiczność niniejszém się uwiadomia, iż miejsce do sprzedaży świni z Rybaków na próżny plac u końca ulicy Weneckiéj na lewéj stronie przedmieścia Waliszewa przy plantaży Tomu, od dnia 9 m. b. przełożone zostało.

Poznań, dnia 31. Maja 1834.

Król. Pruska Dyrekcya policyi.

Przedaż dobr.

Dobra Ulanowo, w powiecie Gnieźnieńskim położone, do sukcessorów śp. Andrzeja Giżyckiego Konsyliarza sprawiedliwości należące, z wolnéj ręki są do sprzedania.

Bliższą zda wiadomość Giżycki Porucznik artylleryi, na ulicy Królewskiéj pod Nro. 143.

Jedynie z tego powodu, że przekonawszy się iż Kommissarz mój i Inspektor borów Ur. Antoni Kosidowski nie był w stanie, zarazem i obowiązkom Generalnego plenipotenta zadosyć uczynić, postanowiłem oddzielnego sobie obrać plenipotenta, i dla tego pod dniem 26go Maja r. b. plenipotencyą daty 26 Lipca r. z. odwołałem, co dla zapobieżenia złéj opinii publicznéj względnie wspomnionego Kosidowskiego niniejszém ogłaszam.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1834.

Florentyn Hrabia Bniński,
Dziedzic dóbr Biezdrowa.

Kamienica na Ulicy Krótkiéj w Starym Rynku pod Nro. 31. położona, jest z wolnéj ręki do przedania. Warunki przedaży każdego czasu mogą być przejrzane u Właścicielki pod Nr. 168. na Wodnéj Ulicy mieszkającéj.

Niektore do mnie listownie uczynione zapytania względem przyjęcia Pensyonarzy, zmuszają mię szanownéj publiczności następujące doniesienie podać. W pensyi mojej dotąd tylko Pensyonarze tacy są, którzy się prywatnie do Uniwersytetu przysposobić myślą; tymże więc lekcye w języku łacinskim, greckim i niemieckim, w Matematyce, Geografii, i Historyi przez mnie lub aprobowanych zastępców udzielone bywają. Mam także i takich, którzy tylko języka niemieckiego, Historyi, i tak do gospodarstwa, jako i do prywatnego życia koniecznie potrzebnych rachunków pilnują; albo ktorych celem jest dla dostąpienia jednoroczném służby woyskowéj przepisany examin złożyć, a ani języka niemieckiego, ani owych do tego examinu potrzebnych nauk nie posiadają.

Także teraz i Pensyonarze młodego wieku przystęp do mego Instytutu mieć mogą, ktorychby podług woli szanownych Rodziców lub Opiekunów przeznaczeniem było, pod mojém prowadzeniem i dozorem tuteysze szkoły odwiedzać. Lekcye języka francuskiego, muzyki, rysunkow, fechtow i jazdy przez sławnych metrów w mojey Pensyi udzielone bywają.

Chcąc się jednak od wszelakich nieprzyjemności uwolnić wymagam koniecznie, aby wszyscy moi Pensyonarze nieograniczonéj woli szanownych Rodziców lub Opiekunów poddani zostali.

Jan Biernacki

Lektor i tłumacz sądowy języka polskiego Na Schuhbrüke pod No. 43 na pierwszém piętrze.

Wrocław, dnia 17. Maja 1834 r.

Doniesienie handlowe.

W tych dniach odebrałem mój prawdziwy świeży angielski Bercley Brown Porter, prawdziwe angielskie świeże piwo (englisch Ale) jakoli téż rozmaite gatunki wybornych reńskich win, między którémi znajduje się ulubione najlepsze Liebfrauenmilch, Alter 1822er Stein-Wein z roku 1822 w tak nazwanych koziworkach i przedaje wszystko w naypomierniejszych cenach Karol Gumprecht.

K. F. Baumann
jubiler i złotnik w Lesznie
w rynku Nr. 290.
poleca się doborem najmodniejszych i najgustowniejszych robót, przyrzeka oraz rzetelne i skore usłużenie.